# KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 12go Listopada 1867 r. | № 253. | Lat 46. | 31-go Październ: / 12-go Listopada 1867 roku.

Wtorek. | Rano ciepła st. 1, w połud: c. st: 2 / Wys. wody st: 3 c. 10 (przybywa). | Wschód Słońca g. 7 m. 16 / Zachód „ „ 4 „ 11 | Jutro, Śgo Dydaka Wyznawcy.

W dniu wczorajszym Ich Królewskie Moście, Królestwo Greccy, o godzinie 4ej po południu, raczyli udać się na tutejszą stację kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, na spotkanie JEJ CESARSKIEJ MOŚCI CESARZOWEJ Wszech Rossji. O godz. 5ej NAJJAŚNIEJSZA PANI raczyła przybyć do Warszawy z Najdostojniejszemi dziećmi JJ. CC. WW. Wielkiemi Xiążętami: Sergjuszem i Pawłem, jako też W. Xiężniczką Marją, w towarzystwie JW. Feldmarszałka Hr. Berga Namiestnika Królestwa i powitaną została na stacji przez wielu Jenerałów i inne znakomite osoby. NAJJAŚNIEJSZA PANI raczyła obrać rezydencję w pałacu Belwederskim. O godzinie 6ej wieczorem, na obiedzie Familijnym, prócz Ich Królewskich Mości, Królestwa Greckich, zaszczycony był zaproszeniem JW. Feldmarszałek. O godz. 10 wieczorem, Królestwo Greccy, wraz z całym swym orszakiem raczyli wyjechać koleją żelazną za granicę. Z nastaniem zmroku miasto było uilluminowane.

(Gaz. Pol.)

---

## Ukaz do Komitetu Urządzającego w Królestwie Polskiem.

Zważywszy, że pod fortyfikacje twierdzy Iwangorodzkiej w roku 1864 było niezbędnem zajęcie przestrzeni 6-ciu diesiatin 1,352 sażeni kwadratowych, należącej do dóbr Ordynacji Sioła Iwanowskiego, w Powiecie Nowo-Alexandryjskim, Gubernji Lubelskiej, i że przestrzeń ta nie mogła być nabytą w drodze dobrowolnego układu, z powodu wymagania przez pełnomocnika właściciela dóbr pomienionych summy wygórowanej, na przedstawienie Komitetu Urządzającego w Królestwie Polskiem, Postanowiliśmy i Stanowimy:

Artykuł 1. Wywłaszczenie na użytek publiczny zajętej pod fortyfikacje twierdzy Iwangorodzkiej przestrzeni obejmującej sześć diesiatin i tysiąc trzysta pięćdziesiąt dwa sażeni kwadratowych z dóbr Ordynacji Sioła Iwanowskiego, w Powiecie Nowo-Alexandryjskim, Gubernji Lubelskiej, przywiedzione być ma do skutku podług postanowienia byłej Rady Administracyjnej Królestwa, z dnia 6 (18) Czerwca 1852 roku o wywłaszczeniach na użytek publiczny.

Art: 2. Wprowadzenie w wykonanie niniejszego Ukazu, który w Dzienniku Praw ma być zamieszczony, wkłada sie na Komitet Urządzający.

Na oryginale
Własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:
„ALEXANDER".

Kontrasygnował: Zawiadujący własną Jego Cesarskiej Mości Kancelarją do Spraw Królestwa Polskiego, Senator, Tajny Radca *Starynkiewicz.*

(Dz: War:).

---

W Imieniu Najjaśniejszego
ALEXANDRA IIgo,
Cesarza i Samowładcy Wszech Rossji,
Króla Polskiego,
Wielkiego Xięcia Finlandzkiego,
etc, etc, etc.

*Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem.*

W wykonaniu Najwyższego Rozkazu zapadłego w dniu 20 Września r. b. 1867, Komitet Urządzający w uzupełnieniu Najwyższego Ukazu z dnia 10 Marca r. b. o zniesieniu Rady Stanu, postanowił i stanowi:

1. W sposobie środka tymczasowego do czasu zaprowadzenia w Gubernjach Królestwa Polskiego nowej reformy sądownictwa i ostatecznego urządzenia zarządu spraw duchownych, spory jurysdykcyjne zachodzące pomiędzy władzami Rządowemi a Sądowemi, tudzież takież spory pomiędzy władzami duchownemi a sądowemi, jako też pomiędzy samemi władzami duchownemi, rozstrzygane będą przez Komitet Urządzający, przy zażądaniu w razie potrzeby przygotowawczych w tych sprawach wniosków Komisji Prawnej.

2. Do postanowienia niniejszego, które w Dzienniku Praw zamieszczone być ma, stosować się winny wszystkie władze w Królestwie, tak Administracyjne, jako też sądowe i duchowne.

Działo się w Warszawie na 211 posiedzeniu, dnia 6 (18) Października 1867 r.

Namiestnik Królestwa,
Jenerał-Feldmarszałek (podp.) Hr. *Berg.*
W nieobecności Członka Zawiadującego czynnościami Komitetu Urządzającego,
Dyrektor Kancelarji (podp.) *Nieratow.*

---

— Ich Królewskie Moście Król i Królowa Hellenów, onegdaj, w Niedzielę, o godzinie 4½ po południu, raczyli przybyć z St. Petersburga do Warszawy. Na przystrojonym we flagi i wieńce dworcu kolei żelaznej, Najdostojniejsi Podróżnicy byli przyjmowani przez Jenerał-Feldmarszałka Namiestnika Królestwa i jego małżonkę; tam oczekiwała warta honorowa, a muzyka wojskowa odegrała Grecki hymn narodowy. Następnie Ich Królewskie Moście w towarzystwie Jenerał-Feldmarszałka i konwoju Oficerów z pułków lejb-gwardji Grodzieńskiego huzarów i ułanów, przyjechali do pałacu Łazienkowskiego, gdzie także oczekiwała na Nich warta honorowa, i zebrani z tego powodu Jenerałowie. Przed obiadem, na który był zaproszony Jenerał-Feldmarszałek Hrabia Namiestnik, Jenerałowie mieli szczęście być przedstawionymi Ich Królewskim Mościom.— Wieczorem Najdostojniejsi Goście zaszczycili swą obecnością przedstawienie w Wielkim Teatrze. Za ukazaniem się Najjaśniejszej Pani w loży, cała publi-

czność z uszanowaniem powstała z miejsc, a orkiestra Teatru, odegrała dwukrotnie Grecki hymn narodowy, i potem zaraz Ruski hymn narodowy, pośród pełnych zapału okrzyków publiczności. Najjaśniejsi Państwo raczyli pozostać do końca, a po przedstawieniu, składającem się z baletu „Hrabina d'Egmont", o godzinie 10ej powrócili do pałacu Łazienkowskiego. Miasto jaśniało rzęsistą illuminacją, na wielu domach powiewały Greckie i Ruskie flagi, a na innych błyszczały cyfry Ich Królewskich Mości. (Dz. War.)

— Jenerał-Feldmarszałek, onegdaj po Teatrze, wyjechał koleją Warszawsko-Wiedeńską do granicy, na spotkanie Jej Cesarskiej Mości. (Dz. W.)

Przyjechali do Warszawy: Tajny Radca *Batjuszkow*, z Wiednia; Rz: Radcy Stanu: von *Pfel*, z Berlina; *Ciechanowski*, z Lublina; — wyjechali: Wielki Podczaszy Dworu J. C. M. Xiążę *Wiaziemski*, Członek Rady Państwa, i Jenerał-Major *Szczerbatski*, do Petersburga; Gub: Cyw: Łomżyński, Pułkownik *Mienkin*, do Łomży.

— W Kościele Opieki Śgo Józefa, na Krakow:-Przedmieściu, we Środę i Czwartek, odbywać się będą o godzinie 10ej z rana, Nabożeństwa żałobne, roczne, za wszystkich członków, zmarłych w Bractwie Serca PANA JEZUSA.

— Jutro, w Kaplicy Literackiej, przy Kościele Metropolitalnym Śgo Jana exystującej, odprawione będzie Nabożeństwo żałobne, o godzinie 8ej z rana, za spokój duszy ś. p. Franciszka-Xawerego *Iwańskego*, Członka Archi-Konfraternji Literackiej; na które Seniorowie, Familję zmarłego, wraz ze współ-Braćmi, zapraszają. (16,515.)

— Jutro, to jest we Środę, o godzinie 10tej z rana, w Kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, odbędzie się żałobne Nabożeństwo. za duszę ś. p. Rozalji z Czubalskich; na które Familja, zaprasza Przyjaciół i Znajomych. (16,573.)

— *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Głównego Domu Schronienia Ubogich i Sierot Starozakonnych w Warszawie*, — podaje do wiadomości, że w d. 17 Listopada r. b. o godzinie 12tej, odbędą się w miejscowej Synagodze Zakładu, za duszę Mojżesza Wolfsohn b. Członka Rady, żałobne modły, na które familję i Przyjaciół niniejszem się zaprasza. — Prezydujący H. *Nussbaum;* Sekretarz S. *Wawelberg*. (D. W.)

— W tych dniach zmarł ś. p. Bronisław Jarzębowski, b. Urzędnik b. Kom: R. W. R. i O. P., lat 34 życia liczący.

— Dnia 2go b. m. i r., zmarł w Kutnie Alexander Hofman, Doktor medycyny, w przejeździe przez to miasto. Żył lat 62.

— Dnia 6go b. m. i r., w Nicei, gdzie przebywał na kuracji, umarł ś. p. Stanisław Gartkiewicz, dziedzic dóbr Knorydy (w Gub. Grodzieńskiej). Żył lat 23.

— Z okolicy Główna donoszą o skonie znanego tamtejszego obywatela ś. p. Czesława Pieniążek, dzierżawcy wsi Ziewanice.

— W tych dniach zakończył życie w Moskwie, przeżywszy lat 71, Senator, były pełnomocny Minister przy Pruskim Dworze, Xiążę Dymitr Dołgoruki, a w Petersburgu żona Jenerał-Adjutanta Xięcia Suwarowa.

— W Krakowie d. 8go b. m. zmarł, po długiej chorobie, licząc lat 78, Ordynat Jan Mieroszowski, kilkoma tylko dniami przeżywszy drugą żonę swoją.

— W zeszłą Środę, t. j. d. 6go b. m. i r., o godzinie 6 i pół wieczorem, w Kościele Śtej Katarzyny w Petersburgu, na Newskim prospekcie, pobłogosławionym został związek małżeński, zawarty między P. Antonim *Łukaszewiczem*, Fabrykantem i Obywatelem miasta Petersburga, a Panią Emilją-Justyną *Jakubowską* córką Katarzyny z Pióreckich, już nieżyjącej i Józefa Jakubowskiego Emeryta i Obywatela miasta Warszawy. Błogosławieństwa tego, po stosownej a rzewnej przemowie, dopełnił JX. Koszko, poczem Przyjaciele i Znajomi wznieśli korne modły do Stwórcy Najwyższego, aby na tę młodą parę, zlał swoje błogosławieństwo i pomyślność w ich przyszłej pielgrzymce życia, do których i *Kurjer* dawnym zwyczajem swe życzenia załącza.

— W Sobotę, w Szkole Głównej Warszawskiej, miała miejsce pierwsza prelekcja, na wydziale prawa i Administracji statystyki porównawczej, do wykładu której, wydział wyznaczył P. Witolda Załęskiego, magistra dyplomacji.

— Wczoraj licznie zgromadzili się słuchacze na przedostatni odczyt: „O Wystawie Paryzkiej" Pana Beneveniego, w Resursie Obywatelskiej miany. Z początku prelekcji wczorajszej, Pan Beneveni mówił o machinach nieruchomych na Wystawę Paryzką dostarczonych, a które stanowią właśnie dźwignię dzisiejszego przemysłu. Do takich należą lokomotywy i wagony dla kolei żelaznych. Wspomniał o nowym wynalazku przedstawionym na Wystawie. Jest nim tak zwany machowóz, pomysłu Pana Karola Szuberskiego, Inżyniera. Przeznaczeniem machowoza jest pomagać lokomotywie do prowadzenia pociągów na znacznych pochyłościach. Z kolei rzeczy przeszedł Prelegent do telegrafów elektrycznych do machin i przyrządów używanych w cukrownictwie, browarach, młynach, piekarniach, gorzelniach, cukierniach. Nadmienił tu Prelegent, iż Pan Czajkowski, cukiernik z Warszawy, zaopatrzył zakład swój w rozmaite machiny na Wystawie tegorocznej w przemyśle cukierniczym odznaczające się. Machiny tkackie i przędzarskie zajmują wielką część nawy. Anglja, Francja i Szwajcarja odznaczały się niemi. Postęp w machinach drukarskich nie był również bez znakomitej doniosłości reprezentowany. W fabrykacji papieru zwraca uwagę nowa machina do robienia papki papierowej z drzewa, z Wirtemberga przysłana. W końcu oddziału Francuzkiego, znajduje się szereg przyrządów używanych w tak zwanych petits-metiers, czyli małych rzemiosłach. Wziął je na uwagę Pan Beneveni, bo są wielce pożyteczne. Mówił o machinach do szycia, mianowicie pomysłu Willsona, który wyrabia rocznie 60,000 sztuk tychże. Skład rzeczonych machin w Warszawie jest u Pana Flatau (ulica Rymarska). Dalej wspomniał o machinach do wyrobu kapeluszy, butów, kwiatów sztucznych, wyrobów z kości słoniowej i t. d. Ząb słoniowy waży mniej więcej 80 funtów, a sama Anglja używa corocznie do miljona funtów tego produktu, czyli 10,000 zębów słoniowych. W galerji machin

ustawiono nadesłane z różnych krajów karety, powozy, faetony. Od nas dostarczyli powozy Panowie: Romanowski, Rentel i Hesse, bardzo dokładne i starannie wykończone. Wspomniał następnie Pan Beneveni o latarniach morskich i przyrządach dla nurków, które objaśnił na rysunkach, przez Pana Sypniewskiego wykonanych. W końcu opisał gruppę Wystawy zapełnioną przedmiotami do pożywienia służącemi. Na przyszłem posiedzeniu, Pan Beneveni mówić będzie o okazach rolnictwa, i na tem szereg swych odczytów ukończy.

— „Opatrzność Bozka,“ przez Edwarda B., której treść moralna osnuta na tle wiary, miłą jest i nauczającą rozrywką, cena kop: 5, wyszła w tych dniach nakładem Karola Arensteina, xięgarza, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, wprost kościoła Śgo Krzyża.

— *L.* — Kto wie, czy z maleńkiemi sprawozdaniami drobnego pisma jak nasze, bezstronny sprawozdawca nie ma więcej kłopotu w niektórych razach, niż dziennikarze pism obszerniejszych. My, chcąc wkrótkości pochwalić, lub zrobić jakąś uwagę, w wytykaniu wad, musimy być nadzwyczaj umiarkowani, bo nie mamy dość miejsca na wymotywowanie; w pochwałach zaś, stajemy się mimowolnie przesadni, (czasem), bo jednym jaskrawym wyrazem staramy się określić wszystko, licząc na to, że nadmiar choćby niezbyt słuszny w pochwale; zawsze jest znośniejszym niż zbytnia dosadność w naganie. Ztąd to w „Kurjerze“, łatwo się poławiają *genjusze*, *mistrze*, *znakomitości*, *ludzie przechodzący siebie samych (?) doskonałości*, i t. d. i t. d. A gdy przyjdzie oddać sprawiedliwość prawdziwemu w swej sztuce genjuszowi; artyście co nie *przeszedł siebie samego*, ale nieprzestając być sobą, był przecież w stanie przejść wielu innych, sprawozdawca suszy sobie mózg, jakiby tu wynaleźć *kolosalny* wyraz, któryby pochłonąwszy w siebie owe wszystkie utarte epitety, oddał słuszny hołd prawdziwie wielkiemu talentowi. W takim też kłopocie znajdujemy się dzisiaj, mając mówić *wkrótkości* o Pannie Artôt, która wczoraj odśpiewała i odegrała tytułową rolę w operze Donizettego „Córka Regimentu“. Gdyśmy Pannę Artôt słyszeli w „Fauście“, zdawało nam się, że partja Margeryty jest jakby dla niej stworzoną, że ta Artystka tylko role tego rodzaju *tak* wykonywać może; wczoraj, słysząc i widząc ją w „Córce Regimentu“, musieliśmy wzywać na pomoc pamięci, aby uwierzyć: że to ta sama śpiewaczka była „Margerittą.“ Śpiew i w każdym szczególe wybornie obmyślana gra sceniczna, walczyły z sobą o pierwszeństwo; gdzie w roli przeważało uczucie, Panna Artôt była śpiewaczką, o jakiej uznaniu nie potrzebujemy już mówić; gdzie humor wymagał gry scenicznej, Panna Artôt była Artystką dramatyczną, jakich w operach niewieleśmy widzieli; z gry scenicznej, często wywiązywał się jakiś dowcipny pomysł w śpiewie; Panna Artôt, jest jeszcze jednym, a godnym naśladowania przykładem, o ile staranne wyrobienie gry scenicznej, podwyższa wartość artysty opery. Przyjęcie też, jakiego ta Artystka doznała od Publiczności, zapewne dało jej dość moralnego zadowolenia. P. Bossi rolę Sierżanta odśpiewał znakomicie; Pan Anbonetti, młody tenorzysta, miłym obdarzony głosem, wywiązał się dobrze z partji „Tonia“; Pan Kozieradzki, jako Intendent, niemając wiele do śpiewu, zapełnił ten brak staranną jak zwykle grą; toż samo powiedzieć można o Pannie Stankiewicz, która przedstawiła rolę „Margrabiny.“ Opera (wyuczona i dyrygowana przez J. Quattriniego) szła z życiem i bardzo gładko.

— Wkrótce w Teatrze Rozmaitości daną będzie pierwszy raz komedja, p. n. „Przed śniadaniem.“

— Od Nowego Roku wychodzić będzie nowe pismo czasowe w Warszawie, p. t. „Przegląd rolniczy.“

— *Panie Redaktorze!* Mam ci więc donieść o skutku moich głębokich studjów, czynionych na kościach gęsich piersi, a to w celu dowiedzenia się jaka będzie tegoroczna zima? Ale co chcesz, gęsi zawsze głupie, począwszy od tych co Rzym oswobodziły, aż do pieczonych, które nam na stół podają, a często i tych, które do stołu siadają... Wczoraj zjedliśmy aż dwie gęsi na obiad!... Niech cię to jednak zbytecznie nie dziwi, bo moja dozgonna Artemiza i jej córki, tak groźny mają apetyt, że nieraz w moich marzeniach o chwilach matrimonialnego pożycia tych miłych aniołków, widzę biednych ich mężów do kości poobgryzanych! Pomimo jednakże że wczoraj kości gęsie artystycznie były objedzone, nic stanowczego powiedzieć ci nie mogę. Jedna kość była jasna, druga ciemna, i ta właśnie niezgodność naprowadziła mnie na myśl, że to była gęś i gąsior, a wiesz że w podobnym razie często trudno prawdy się dowiedzieć. Moja drogocenna małżonka spostrzegłszy żem się zmartwił zawodem w moich uczonych poszukiwaniach, kazała ku wielkiej radości moich córek upiec jeszcze dwie gęsi na kolację. Ale i tym razem los mnie prześladował, przy końcu bowiem wieczerzy gdym się niechcący wsłuchał w rozprawę: jak z brytów robić kliny, a z klinów ogony, nasza stara Magda zabrała kości i wyrzuciła psom na podwórze! Przecież nie było podobieństwem mieszać się w te sprawę, zwłaszcza, że słyszałem jak ci nowi biesiadnicy najprzód z cicha mrucząc, zaczęli objawiać swoje nieporozumienie, później poniżyli się do gburowatych wymysłów, a nakoniec wzięli się za łby. „*Niekładź palca między drzwi*,“ tak sobie pomyślałem, i pozwoliłem pogryść kości, w których tak pożądana spoczywała przepowiednia. Ale mój Redaktorze, zrób tak jak robią autorowie Kalendarza i napisz z najsumienniejszem przekonaniem: „Że tej zimy będzie wiatr mroźny z pogodą, pogodne i mroźne dni, wiatry nocne na odmianę, niepewna pogoda, deszcz i mgła.“ To zupełnie na jedno wyniesie jak zapewnienie: *Że gdy w wigilję Śgo Marcina śnieg pada, to padac będzie całą kwadrę.*— Servus, *Wawrzyniec K....*

— (Art. nad.) Na ostatniem przedstawieniu w Teatrze Rozmaitości, w komedji p. n. „Lektorka,“ przed samem zakończeniem tejże, pewna liczba Panów, (zapewne złotej młodzieży), przez opuszczenie swych miejsc i wychodzenie z sali, zrządziła szmer niedozwalający wysłuchać ostatniej sceny, tej pięknej komedji, tak znakomicie przez Pana Rychtera i Panią Rakiewicz odegranej. Zdaje się, że kto miał trzy godziny czasu na przepędzenie w teatrze, temu kilka minut pozostania dłużej, żadnej różnicy nie stanowi; podobne postępowanie nie tylko że ubliża pozostałej

Publiczności i dowodzi braku wychowania, ale nawet, że tak powiem, jest lekceważeniem sztuki i artystów występujących. Zwrócenie bowiem na siebie uwagi reszty publiki, (bo ta okoliczność jest zapewne bodźcem do podobnego postępowania), wcale nie jest zaszczytnem i dającem dobre wyobrażenie o osobach podobnie postępujących. Chciej Panie Redaktorze umieścić te kilka słów w swem piśmie, a być może, że częste odzywanie się publiczne przez pisma w tym względzie, zwróci uwagę kogo należy, i podobne postępowanie zaniechanem zostanie na przyszłość, „co daj Boże. — R., Prenumerator „Kurjera Warszawskiego.“

— „Siew: Pocz:“ podaje listę wydalonych z północno-zachodniego kraju właścicieli ziemskich, których majątki, na mocy Ukazu 10 Grudnia 1865 r., ulegają sprzedaży przymusowej. Z tej listy okazuje się, że liczba takich osób w Gubernji: Wileńskiej wynosi 113; w Kowieńskiej—166; w Grodzieńskiej—78; Mińskiej—53; w Witebskiej—99 i w Mohylewskiej—79; razem 578. Ilość dóbr ulegających sprzedaży, większa jest od liczby właścicieli, niektórzy bowiem posiadają po kilka dóbr w różnych Powiatach i Gubernjach. (Dz: War:).

— P. Duniecki, b. Dyrektor opery w Krakowie, jest obecnie stałym kompozytorem w Pradze Czeskiej. W skutek wezwania Dyrekcji Teatru, zobowiązał się co rocznie dwa nowe utwory muzykalno dramatyczne dostarczyć dla opery Czeskiej. Najnowsza jego opera nie przedstawiona dotąd, jest p. tyt. „Dr Pandolfo“.

— Xięgarnia i skład nót muzycznych, pod firmą E. *Wende i Spółka*, na Krak:-Przedm:, w domu Pana Bayera, Nro 412a, otrzymała następujące nowości: Kalendarz gospodarski (informacyjny) z dodatkiem Konotatnika, na wszystkie dni w r. 1868, oprawny w płócienko angielskie, kop: 85; Kalendarz Warszawski na r. 1868, 4to, cena kop: 15; Leja, Emilja, Z miasta i ze wsi. Zbiór powieści ze zdarzeń prawdziwych, cena kop: 60. „Pokarm duchowny dla małych dzieci,“ oprawny, kop: 10.

— Xięgarnia Gustawa Sennewalda, przy ulicy Miodowej Nr 481 (2), otrzymała pocztą następujące nowe mappy: G. J. G. Raaba, „Szczegółowa karta kolei żelaznych środkowej Europy, z oznaczeniem wszystkich kolei żelaznych, poczt, stacji parowych statków, komór celnych, miejsc kąpielowych, źródeł mineralnych, jako też granic Związku celnego,“ 1867, wydanie 11ste, rs. 1 k. 70. A. Petermana. „Karta Europy i Śródziemnego morza,“ 1867, w płótno naklejona, rs. 3; oraz „Mappę kolei żelaznych w Rossji, z oznaczeniem dróg kolei wybudowanych, w budowie będących i projektowanych,“ 1867, k. 40.

— Następną operą, którą Artyści Włoscy wystawią na naszej scenie, będzie „Prorok.“

— Dziś w Lublinie ma się odbyć koncert Pana Kleczyńskiego.

— (Art. nad.) Do ulepszeń, jakieby z korzyścią dla obu stron zaprowadzić należało w stosunkach między właścicielami domów a lokatorami, należy zwyczaj praktykowany w większych Europejskich miastach, a szczególniej w Petersburgu, że lokale większe wydzierżawiane są wraz z opałem i wodą rzeczną. Właściciel takiego domu utrzymuje zwykle dwóch stróży, którzy kolejno opalają lokale w oznaczonych godzinach i nanoszą wody do kuchen. Proporcja drzewa do kuchni również z praktyki jest udecydowaną. W takiem ulepszeniu leży dużo dogodności, bo właściciele nie są obowiązani dawać każdemu lokatorowi oddzielnej drwalni; łatwiejsze jest wynajęcie służących, które nie są obciążone jedną z najprzykrzejszych dla nich czynności; unika się nieporządku w dziedzińcach przez ciągłe zajeżdżanie fur z drzewem lub węglem; nareszcie, ponieważ to interesuje właściciela, tenże przy budowie domu starać się musi o zaprowadzenie jak najoszczędniejszego systemu opalania i konstrukcji pieców. Lokatorowie nie będą się kłopotać o paliwo i wodę do prania etc., bo to wszystko zostanie ułatwione im przez Zarząd domu, a nawet nie będą narażeni na pilnowanie drwalek etc. Właściciel z swojej strony może wcześnie przygotować zapas drzewa i taniej i dogodniej dla siebie, a w takim położeniu mniejsze rodziny obsłużone byćby mogły przez jednę zdolną służącę.—Rzucamy tę myśl w celu zastosowania jej w Warszawie, gdzie z tylą trudnościami i nieprzyjemnościami połączone jest opalanie piętrowych lokali, że najczęściej jedynie z tego powodu, służące często zmieniają miejsca, a dodatkowa pomoc i zbyt wiele kosztuje i nieład wielki sprowadza. Koszta takiej dogodności łatwo się dadzą obrachować i z pewnością każdy zamożniejszy lokator chętnie przystanie na podobny układ.—*J.......a*

— W Paryżu debiutowała w teatrze „Odeon,“ Panna Marja Guerin, w roli „Izabelli“ w komedji „Szkoła Mężów.“ Panna Guerin była jedną ze zdolniejszych fortepjanistek; zamiłowanie sceny wprowadziło ją na deski teatru, gdzie jako artystka dramatyczna, zyskuje przyjęcie i pochwały, jakichby może jako pianistka nie odbierała. Krytycy stawiają ją bardzo wysoko.

— Pan Louis Veltée przybyły z zagranicy, okazywać będzie w budynku na placu Nalewek stawianym, wielką galerję fotograficznych widoków z różnych miast, gmachów i pomników; gruppa składająca się z kilkuset sztuk.

— W Nowej Alexandrji, w z. m., przybyli gimnastycy, dali widowisko pod dyrekcją P. Rudolfa, z Cyrku Renza.

— W tych dniach, przy kopaniu studni w posessji Nr 1726h, przy ulicy Pięknej (od strony placu Ujazdowskiego), w głębokości 35 łokci pod poziomem, natrafiono na obfity pokład pięknej glinki, która z powodu swej twardości, spójności i barwy, zwrócićby powinna uwagę technologów. Twardą jest jak wosk rodzimy, przetopiony; w przecięciu przedstawia piękny złój (mazer) z dwóch kolorów: brudno czerwonego i sinego, złożony, ukrajana gładkim nożem, tak jest podobną do polerowanego marmuru, że dopiero po zrysowaniu jej narzędziem, patrzący nań ze złudzenia tego wyprowadzony zostaje. Próbowano użycia takowej do prania zamiast mydła i podobno bardzo na ten cel okazała się przydatną. Ułamek tej glinki widzieć można w Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“

— Dziś w dalszym ciągu ulicy Senatorskiej, począwszy od pałacu zwanego Wolbromskich, zaczęto układać bruk żelazny, i dla tego ulica w tem miejscu dla przejazdu zamkniętą została.

## DO ZOSI.

Co się teraz ze mną dzieje
Wcale niepojmuję.
Jeśli mogę na Cię patrzeć
Szczęśliwym się czuję.
Prawda, że Twoja uroda
Każdego zachwyca,
Lecz co do mnie, mnie się zdaje,
Żeś Anioł-dziewica.
Pyszna róża żywej krasy
Twym licom zazdrości,
Twoja cera śnieżną lilję
Przewyższa w białości,
A Twe oczy ogniem płoną
Niby djamenty;
Lecz pamiętaj, by z nich zawsze
Tryskał płomień Święty!
Moja luba! dzisiaj jesteś
Urocza, bo młoda;
Na Twem pięknem czole błyszczy
Majowa pogoda;
Ale przyjdą dni jesienne,
Przyjdzie ostra zima,
Wtedy spytasz gdzież me wdzięki?
Czemuż ich już nie ma?
One zwiędną niby kwiatek,
Przedmiot podziwienia,
Który, gdy go zerwie człowiek,
W źdźbło siana się zmienia.
Głównie więc o piękność duszy
Troszcz się moja miła,
Byś, choć czas Twe wdzięki zniszczy,
Zawsze piękną była. *Dyonizy.*

— Wczoraj powrócił z zagranicy Pan Izydor *Silberberg*, Właściciel Fabryki Luster, zwiedziwszy Wystawę Paryzką i najznakomitsze Fabryki we Francji i Niemczech, jedynie w celu zaprowadzenia ulepszeń i nowości w swoim zakładzie.

— *Szanowny Redaktorze!* — Przechodząc parę dni temu Nowym Światem, wstąpiłem do owocarni, po za kościołem Ŝgo Krzyża, boć to owoc dobry, nietylko dla przyjemności ale i dla zdrowia zjeść czasem potrzeba, i prosiłem o dobrą gruszkę; a gdy mi takową podano, spytałem o cenę, zażądano 7½ kop: za sztukę. Choć to zbytek na małą skalę, dla pospolitej kieszeni, ale, przez jakiś wstyd fałszywy, wziąłem tę gruszkę i 7½ kop: zapłaciłem. Jednak cena ta, ogromną mi się wydała za gruszkę, niezłą wprawdzie, ale do żadnej osobliwości nie mogącą rościć pretensji. Przez ciekawość więc, wstąpiłem zaraz opodal do drugiego Składu, gdzie za takąż gruszkę zapłaciłem kop: 5. Jest i to cena bardzo duża, za jedną gruszeczkę, na dzisiejsze ciężkie czasy, w których niejeden, na obiad tyle nie ma, jednak o kilkadziesiąt kroków tylko, o 50 procent niższa. Nie wymieniamy dzisiaj żadnego z tych składów, ostrzegamy tylko ów droższy, że tamten może mu zupełnie praktykę odebrać. Jeżeliby zaś w własnym interesie, nie chciał z tego życzliwego ostrzeżenia skorzystać, w takim razie poczytamy sobie za obowiązek ostrzedz Publiczność, aby napróżno 50% nie wyrzucała. A skład ów sam się przekona, że w handlu, najmniejsza nierzetelność, zdzierstwo, choćby na najmniejszą skalę, jakkolwiek chwilowo, jakąś korzyść przynieść może, to w rezultacie, nigdy bezkarnie nie uchodzi. Stara to prawda, widać jednak, że nie wszystkim jeszcze wiadoma. Dla tego upraszam Szanownego Redaktora, abyś ją raczył w piśmie swojem ogłosić. — *Prenumerator.*

— Piszą z Poznania dnia 7go b. m.: Wczoraj przewożono koleją żelazną przez Poznań kilkanaście trykόw, przeznaczonych do zarodowych owczarni w Galicji. Barany przepyszne, rosłe, z nabitą, bardzo cienką wełną, zarosłe zupełnie na łbie i nogach; każdego, choćby nie gospodarza, zwracały uwagę i wywoływały pochwały. Owczarz, niegaduła, zachował milczenie; nie mogliśmy się więc dowiedzieć z jakiej owczarni zakupione. Na ostatniej Agronomicznej Wystawie w Warszawie, trzy owczarnie z W. X. Poznańskiego były reprezentowane chlubnie.

— P. Ignacy Szczerbiński, utrzymujący zdawna znany i renomowany handel win i korzeni w Rynku Starego Miasta, otrzymał w tych dniach znaczny transport bo około kilkuset funtów wynoszący, prawdziwej Węgierskiej bryndzy, którą po umiarkowanej cenie jako z pierwszej ręki, tak hurtownie, jako też i cząstkowo sprzedaje.

— Janasz Boerberg Kuśnierz, zamieszkały przy ulicy Dzikiej, po prawej ręce, idąc ku Powązkom, za koszarami Wołyńskiemi, naprzeciw placu pustego, pod Nrem 2306*A* prost, w podwórzu po lewej ręce, w ostatniej sieni na pierwszem piętrze. Przez rekomendację W. Janczewskiej Obywatelki, roku przeszłego, mając sobie powierzoną do podszycia salopę tumakową, kosztowną, takową swą robotę rzetelnie, starannie wykończył; zaś r. b. mając sobie powierzoną salopę lisową kosztowną do podszycia, takową swą robotę starannie rzetelnie wykonał; przeto zasługuje na pochwałę i dalsze względy. — *Jackowska.*

— W nocy z d. 9 na 10 b. m., niejaki Karol Pawłowski, na służbie przy kolei Warsz:-Wied: zostający, przybył do mieszkania znajomego mu staroz: Motela Messengiera, czeladnika mosiężniczego, w domu pod Nr 929, przy ulicy Chłodnej, prosząc o przenocowanie, co gdy mu dozwolonem zostało, i kiedy Messengier i żona jego Chaja usnęli, zadał im nożem czy też tasakiem tak ciężkie rany, że pierwszy zaraz umarł, a ostatnia lubo jeszcze żyje, lecz znajduje się się w bardzo niebezpiecznym stanie; prócz tego ranił jeszcze w lewą rękę, 10cio letnią córkę ich, Pessę, która w chwili zabójstwa obudziła się, poczem wyskoczył oknem na ulicę Walicόw i ukrył się, lecz wkrótce wykryty i aresztowany został; przyczyna tego morderstwa jeszcze wiadomą nie jest. Chaja Messengier i córka jej, po opatrzeniu ran, na dalszą kurację do Szpitala staroz: odesłane zostały. (G. P.)

— Wczoraj uczeń Gimnazjum mięszanego męzkiego, znalazł pewną kwotę pieniędzy, którą za udowodnieniem poszkodowany odebrać może od Inspektora tegoż Gimnazjum.

---

— W miejsce chloroformu używają teraz Metsyl-Bichlorid'u, zaleconego przez Doktora Richardson w Londynie, i to z dobrym skutkiem, bo takowy szybciej paruje i przed operacją, wprawia operowanego, prędzej niż chloroform, w stan zupełnej nieczułości.

— Rejencji prowincji Pruskiej, przeznaczony ma być znaczny fundusz na budowle publiczne, ażeby w ten sposób dać ludności roboczej sposobność zarobkowania. Nieurodzaj w owej prowincji jest w tym roku znaczny, a drożyzna wielka.

## Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 7 Listopada.*—Dziś po południu odbyło się w Ministerstwie spraw zagranicznych posiedzenie Rady Gabinetowej. Kilku Ministrów, w tej liczbie Lord John Manners (Minister robót publiczn.), przyrzekło wziąć udział w uroczystości, która mieć będzie miejsce w przyszły Poniedziałek w pałacu kryształowym; będzie to uroczystość stowarzyszenia konserwatywnego robotników. „Globe" powiada, że Lord Stanley nie weźmie udziału w tej uroczystości, gdyż powołany został przez Królowę do Windsoru. P. d'Izraeli nie dał jeszcze stanowczego przyrzeczenia, co do znajdowania się na tej uroczystości. (Nordd. Allg. Ztg.)

FRANCJA. *Paryż, 7 Listop.* — Pogłoski w przedmiocie domniemanego przesilenia Ministerjalnego, różnią się między sobą, podczas gdy ze źródeł autentycznych nic w tym względzie nie słychać. Że Margrabia Lavalette wyjdzie wkrótce z Ministerstwa, o tem donoszą tak powszechnie i z taką stanowczością, że nie ma żadnej prawie wątpliwości co do urzeczywistnienia tej przepowiedni. Mniej jednozgodne są pogłoski co do męża stanu, który ma zastąpić P. de Lavalette na posadzie Ministra spraw wewnętrznych. Z jednej strony zapewniają, że P. Rouher, który nie może w żadnym razie pozostać dalej na stanowisku Ministra skarbu, zostanie mianowany Ministrem spraw wewnętrznych; z drugiej zaś strony głoszą, że P. Pinard będzie następcą P. Lavalette, i zdaje się, że ten kandydat ma po swej stronie najwięcej szans. (Ind. B.)

WŁOCHY—„La Presse" powiada, że wiadomość o zamiarze Króla Wiktora-Emanuela zrzeczenia się korony, zyskała na teraz niejaką podstawę. Podług tegoż pisma, Rząd Włoski układa sie z Garibaldim co do opuszczenia przez tego ostatniego na czas niejaki Włochy. Rząd Włoski, który jest przeciwnym zgromadzeniu się Konferencji, posłał swym reprezentantom przy dworach zagranicznych notę okólnikową, w której zaleca im, ażeby poznali zamiary rozmaitych Rządów co do projektu Konferencji. (Ind. Bel.)

---

— Rozmaitości.— Według jednego z dzienników Francuzkich, żyje jeszcze papuga, którą Lafayettowi ofiarował założyciel Unji Amerykańskiej. Wiadomo jest, że papugi dochodzą lat stu życia i wyżej. Jest więc autentycznem, że papuga Waszyngtona exystuje w Normandji, w rodzinie, która ją z całym poszanowaniem strzeże i największą otacza troskliwością. Już nie ma ona prawie nic z dawnych pięknych piórek, a mała ich ilość, która pozostała, zbielała. Nieruchoma prawie, jakby głęboko zamyślona, łysa na łebku i drżąca od chłodu, siedzi ta stu letnia staruszka na swoim drążku, i mruczy od czasu do czasu pojedyncze słowa, których już dziś nikt nie rozumie.

— *Fraszka.* — „Byłeś na „Robercie;" jakże ci się podobała muzyka?" „Nie bardzo." „Ej, bo się nie znasz." „Niby to taka wielka rzecz być muzykalnym, kiedy nawet stolarze robią *walce*, a cukiernicy *mazurki*."

---

Jest do sprzedania

## Kilka Majątków Ziemskich,

średniej obszerności, oraz dies: 120 (8 włók) lasu, w blizkości granicy Pruskiej. Jeden z tych majątków jest na zamianę na dom w Warszawie. Wiadomość pod Nrem 1564a, ulica Chmielna, mieszkaniu Nr 10, od 11 do 12 z rana i od 5 do 6 wieczorem codziennie. (15,957)

---

Niniejszem mam zaszczyt donieść, iż z dniem 1 Października, otworzyłem w Toruniu:

**HANDEL TOWARÓW**

## Bławatnych, Płótna i Bielizny

Pod firmą:

## L. BUŁAKOWSKI,

**przy ulicy Szerokiej, Nr 446.**

Polecając to przedsięwzięcie łaskawym względom, nadmieniam, iż tak doborem towaru, jako też rzetelną i skorą usługą starać się będę zaufaniu we mnie położonemu godnie odpowiedzieć.—**Leon Bułakowski**. (15,679)

---



## Zakład Szycia Bielizny

**Baranowskiej.**

Nowy-Świat, Nr 1251, dom P. Rozmanith, pomiędzy Sto-Krzyzką i Warecką.

Dopełnia wszelkich zamówień. Dla zapewnienia **Sz: Publiczności** o najważniejszych warunkach, t. j. piękności i mocy szycia, oraz dokładności wykończenia, **zaleca poprzednie obejrzenie robót**. — Przyjmuje także wszelkie **pikowania na maszynę**.— Tamże maszyna Grower'a, w doskonałym stanie do sprzedania. (15,016)

---



## Magazyn Ubiorów Damskich

**FERDYNANDA CARA,**

przeniesiony został z Krakowskiego-Przedmieścia z pałacu JW. Krasińskiego, domu do Pani Gwozdeckiej, Nr 634b, obok Hotelu Rzymskiego, przy ulicy Nowo-Senatorskiej. Przytem mam honor upraszać Szanowne Damy, które zaszczycały do tych czas mój Magazyn swojemi względami i zaufaniem, łaskawie zaszczycać ten nowo otworzony Magazyn; a ja ile możności mojej będę się starał zadowolić JW. Panie w guście i przystępnej cenie Dodając do tego, że wszelkie obstalunki, jakoto: Salopy, Okrycia i różne narzutki przyjmować będę do roboty, a za rzetelne wykonanie i na czas umówiony ręczę. Tamże są potrzebne uzdatnione **PANNY** do szycia. (15,538)

---

## Młody Mężczyzna bezżenny,

z przyzwoitem wychowaniem i dobrą opinją, ozdobnie i czytelnie piszący, obeznany z czynnością biurową, poszukuje dla siebie stosownego i stałego zatrudnienia Rządcy domu lub Pisarza, wreszcie chce się poświęcić jakiejkolwiek innej umysłowej pracy; niewymagający; chce poprzestać choć tylko na takiem wynagrodzeniu, coby mogło wystarczyć na pierwsze potrzeby życia. Wiadomość przy ulicy Trębackiej w domu pod Nr 641 w oficynie lewej na 2giem piętrze, Nr 14. Tamże przyjmuje pisma do przepisywania. (11,644)

## Chmielu Angielskiego około 400 funtów

jest do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Smolnej, górnej, Ner 2979a, w mieszkaniu P. Biernackiego, na 1m piętrze. (16,420)

## Lekcje Tańca,

rozpocząłem udzielać, w lokalu przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 447, w prost byłego odwachu na 1em piętrze, zastać mnie można od godziny 5ej do 9tej wieczór, w dnie: Poniedziałek, Środę i Piątek.—**R. Chronowski**, T. T. W. (16,236)

---

Do Składu Herbaty Chińskiej i różnych Ruskich towarów, Kupca **J. Gridina 2go**, nadeszły świeże: Jarząbki; Cietrzewie; Kuropatwy; **KAWIOR** świeży i prasowany Astrachański; Bałyk wędzony; Łosoś wędzony; Minogi Elbląskie; Wyzika do pierogów; Buljon; konfitury Kijowskie suche i płynne; Soki z rozmaitych owoców; Powidła ówocowe; Borówki; Żurawiny; Śliwki; Wiśnie i Grzyby marynowane; Grużdże solone; Rydze marynowane i solone; Mąka pszenna jelecka, kartoflana i gryczana; Kasza manna; Suszone maliny; Groszek zielony, Sago; Cykorja Ruska nie palona; Siemie kanarkowe; makarony Włoskie; Musztarda Sareptska; Obówie męzkie i żeńskie na futrze; Papier ołowiany do herbaty, ubranie dla kuczerów i koni; świece stehrynowe Newskiej faeryki, Świece woskowe; Oliwa do lampek przed obrazy; Pomaga; Ambre i .Woda Kolońska z fabryki Musatowa; Krydki; Szczotki do kart, Szczoty do pieniędzy, Samowary; Tace; Płyn Żdanowa do odświeżania powiotrza w pokojach, Szklanki; Imbryczki porcelanowe. (15,015)

---



W nocy z 7 na 8 b. m., skradziono w Dobrach Cieksyn, Gub: Płockiej, Pow: Płońskim, parę **KLACZY**, jednę siwą szpakowatą, bez żadnej odmiany, tylko ogon biały, a nad oczami prążki białe, drugą wierzchową skaro-gniadą, także bez żadnej odmiany, tylko jeżdżąc na niej ciągle ogonem miele, obie mające lat 5. Znalazca takowych odbierze stosowne wynagrodzenie; można także o tem zawiadomić P. Łęczyckiego, w domu pod Nrem 671, przy ulicy Leszno. (16,479)

---

**POD POMARAŃCZĄ.**

Skład Cytryn, Pomarańcz, oraz innych Włoskich owoców i Delikatesów, w domu Bayera, róg ulic Królewskiej i Krak.-Przedm., Nr 412.—Winogrona kuracyjne, nadchodzą codziennie; tenże skład otrzymał Grona Astrachańskie, Jabłka Tyrolskie, Rozmarynowe, Ananasowe, Edelroty, Marschandske, Austrjackie Węgierskie Gruszki, w różnych gatunkach doborowe, Ananasy olbrzymiej wielkości świeże i Konfitury; zaopatrzył się także w różne Komputy, Konfitury, Soki, Marynaty z Korniszonów, Rydzów, Grzybów, Łososia wędzonego, Minogi Elblągskie, Śledzie Hollenderskie, Kawior Astrachański rzadki i prasowany w puszkach, Sardynki świeże, Sterledy marynowane, Musztardy Francuzkie, Sarebskie, Angielskie i krajowe. Dobór Bakalii świeżych, Czekolada, Cukierki i Karmelki Angielskie, Marmolady Kijowskie i Konfitury, Kasztany, Buljony na różne ceny, oraz wszelkie potrzeby kuchenne dla Szanownych Pań Gospodyń i kucharzy. Karuk, Gallantina, Groszki Francuzkie, Szyjki rakowe, Trufle, Pasztety, Masło Serdelowe Angielskie, Oliwa, Octy w różnych gatunkach, Makarony, Oliwki, Kaparki, Sardele. (14,980)

---



Są do wynajęcia w każdej chwili, Pokoiki z oddzielnem wejściem, u Akuszerki Śliwińskiej, pod Nrem 160, przy ulicy Gołębiej, dla osób spodziewających się słabości, lub na dłuższy czas przed słabości!, z wszelkiemi wygodami, za umiarkowaną cenę.—Tamże można dostać **Mamek**. (16,237)

## Dwa Pokoje są do wynajęcia.

Bliższych wiadomości udziela się przy ulicy Marjańskiej, pod Nrem 1087 lit: G, na 1em piętrze. (Nr 16,365.)

## Ostatnie Wiadomości.

Kwestja, czy wojska Francuzkie brały udział w bitwie pod Mentana, została stanowczo rozstrzygnięta; „Monitor“ bowiem wieczorny donosi, że pięć bataljonów Francuzkich, dowodzonych przez Jenerała Polhès'a, uczestniczyło w tej bitwie.

„Patrie“ potwierdza wiadomość, że wojska Francuzkie opuszczą wkrótce Rzym i skoncentrują się w Civita-Vecchia. Pismo pomienione powiada, że wojska Francuzkie zajmować będą tę ostatnią pozycję tak długo, aż Rząd Papiezki zatrze ostatnie ślady walki i aż nastąpi zupełne uspokojenie umysłów.

Twierdzenie „Patrie,“ że okupacja Francuzka ograniczy się tylko do Civita-Vecchji, zdaje się pozostawać w sprzeczności z wiadomością podaną przez „Etendard“ z 9go b. m., że Francuzi zajęli Velletri i Viterbo, i że zajmą większą część miast nadgranicznych w Państwie Kościelnem.

„Etendard“ z tejże daty wynurza przekonanie, że wszystkie Mocarstwa Europejskie zgodzą się na wzięcie udziału w konferencji w kwestji Rzymskiej; depesza zaś z Paryża, także z 9go b. m., donosi, że zaproszenie na tę konferencję rozesłane zostanie w przyszły Czwartek.

Podług depeszy z Londynu, w mieście Angielskiem Barnstaple, wybuchły 8go b. m. wieczorem, rozruchy; następnego dnia z rana, tłum liczący 2,000 ludzi, zrabował sklepy z chlebem i mięsem i napadł na młyn. Aresztowano pięciu menerów. (Ind. Belge).

## Depesze Telegraficzne.

*Florencja, 11 Listop.* — Dzisiejsza „Opinione“ pisze: Obecność Francuzów w Rzymie jest pogwałceniem zasady nieinterweneji. Dla wszczęcia układów potrzeba koniecznie, ażeby Francja, zgodnie z oświadczeniami, odwołała swe wojska, lub oznaczyła termin okupacji.

*Paryż, 11 Listopada.*— „Etendard“ i „France“ donoszą, że wszystkie Państwa Europejskie wynurzają przychylne dla konferencji zdanie, i że skutkiem tego Rząd Francuzki rozesłał drugą notę okólnikową i zakomunikował urzędownie, nawet mniejszym Państwom, projekt konferencji.

**Przyjechali do Warszawy**: Maciejewski Alexander, ob: z Janowa; Poraziński Antoni, ob: z Garwolina; Załęski Lucjan, ob: z Minska.
**Wyjechali z Warszawy:** Dembowski Wacław, ob. do Rudy; Gumowski Józef, ob: do Radomia.
**Przyjechali z za granicy**: Potocki Antoni, Hr: z Paryża; Werner Juljusz, ob: z Pruss.
**Wyjechali za granicę:** Celiński Józef, ob: do Wiednia. (D. W.)



**KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.**
Dnia 12 Listopada 1867 r.

| **Monety i Papiery**: | Żądano | | Płacono | |
|---|---|---|---|---|
| | Ruble i Kopiejki sr.: | | | |
| Pół imperjały rosyjskie rs. 5 k. 95. | | | | |
| Dukaty holenderskie rs. 3 k. 42. | | | | |
| Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:) | — | — | — | — |
| Listy zast: 3 okresu, I. s. za rs. 100, | 77 | 67 | — | — |
| Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100, | 67 | 50 | 67 | 17 |
| Listy likwidacjne za rs. 100 . . . | 56 | — | 55 | 67 |
| Nowa Ros. pożyczka prem: z r. 1865, | 116 | — | 115 | 75 |
| „ „ „ z r. 1866, | 109 | — | 108 | 67 |
| Bilety Banku Cesarstwa z r. 1860, | — | — | — | — |
| Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:; | — | — | — | — |
| Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej, | 52 | 67 | 51 | 75 |
| Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:, | — | — | — | — |
| Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:, | 81 | — | 80 | — |
| Akcje Fabryczno-Łodzkie . . . | 79 | 50 | — | — |

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. $155\frac{5}{9}$
Od Listów likwidacyjnych k. 180.

**Ceny Targowe Warszawskie.**— D. 11 Listop. płacono: Za korzec pszenicy od rs: 8 k: 30 do rs: 8 kop. 20; żyta od rs: 6 kop: 90 do rs: 7 kop: 5; owsa od rs. 2 kop: 85 do rs: 3 kop: 15; gryki od rs: 4 kop: 65 do rs: 5 ko : — kartofli od rs: 2 k: 20 do rs: 2 k. 10.

**Okowity** płacono dnia 11 Listopada za wiadro od rs: 4 k: 20 do rs: 4 k: 26; za garniec od rs: 1 k: 37 do rs: 1 k: 39.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej. — Redaktor odpowiedzialny, *S. Bogusławski.*